Tau, Kod

Co by było gdybym cię nie spotkał
Co bym mówił, jakbym wyglądał
Co by było gdybym cię nie poznał
Nie poznał cię
Co by było gdybym cię wycofał
W co bym wierzył
Gdzie bym podążał
Co by było gdybym się nie kochał
Nie kochał cię
Nie kochał cię
No gdzie bym dzisiaj był?

Wyobrażam sobie siebie
Gdybyś 9 lat temu nie zatrzymał mnie w moim dzikim pędzie
Miałbym jeszcze refleksje
Czemu istnieje i co jest sensem życia
Czy zatraciłbym sie w tym dziwnym świecie
I nadal pędziłbym tę autostradą życia
Tylko po fejm i kwit – tą trasą samotnika
Czy bym nie wierzył w nic
Miał nadal martwe serce
Bałbym się śmierci dziś i stracił wiarę w ciebie
Czy nadal bym wmawiał że wiara to prywatna sprawa
I wierzył w przeznaczenie, energie czy inne kłamstwa
Nadal uważałbym że odpowiedzi na pytania posiada tylko nauka
Nie szukał gdzie jest prawda
Czy nadal byłbym kłamcą
I puszczał co piątek z inną panną
Popijał w weekendy i codziennie gniłbym z gandzią
Żył w beznadziei
Lecz ciągle kryłbym maską
Może by imał ze po śmierci nic nie ma
Może wkręcałbym sobie ze się odrodzę pod postacią zwierza
I mówił ze wierze w Boga, ale nie w kościół
Tak by było gdybyś mnie nie podniósł

Co by było gdybym cię nie spotkał
Co bym mówił, jakbym wyglądał
Co by było gdybym cię nie poznał
Nie poznał cię
Co by było gdybym cię wycofał
W co bym wierzył
Gdzie bym podążał
Co by było gdybym się nie kochał
Nie kochał cię
Nie kochał cię
No gdzie bym dzisiaj był?

czy nadal byłbym złym, wulgarnym chamem
zarażał wszystkich wokół swym plugawym trapem
miał teledyski w opór
w nich utarty patent
szampana pindy, ziomków
blichtr, i żadnych barier
A może alternatywnym artystą
Zapewniał wszystkim elita same klasyki z estymą
Zamieniał płyty na miliony
I spędzał zimę w tropikach
 Zmieniał image co chwila
Co nienawidziłby życia
Ale ci…
A może stałbym się sekciarzem jak Medium
I paktowałbym z diabłem na pisanie tych tekstów
Uprawiał nadal mantrę

Medytacje nad ranem
I w zamian za oddanie miłą tę sławę i kasę
A może byłby w psychiatryku, więzieniu lub gorzej
Może byłbym na odwyku, leczeniu lub w grobie
A może zbudziłbym się dzisiaj na kacu nad ranem
I mnie obudził jakiś raper którym mówi prawdę
prawdę
Jezus jest naprawdę Panem

Dziś wiem, nie zostawisz mnie
nie opuszczaj m nie
nie puszczaj mnie
nie puszczaj mnie
Dziś wiem, nie zostawisz mnie
nie opuszczaj m nie
nie wypuszczaj mnie
nie puszczaj mnie

Każda istota pragnie poznać Boga
On nam zakodował w duszy
To pragnienie, gdy nas ukształtował
Można w sobie je zagłuszyć, ale nie – skasować
Woła przez uczucie pustki,
Masz je czasem ziomal?
A ja odpowiedziałem na to wołanie
To nie moja zasługa ze wierze, bo wiara jest darem
Jeśli pragniesz go znaleźć, to powiedz kodem:
Panie daj mi wiarę, Ze Jezus jest Panem

Co by było gdybym cię nie spotkał
Co bym mówił, jakbym wyglądał
Co by było gdybym cię nie poznał
Nie poznał cię
Co by było gdybym cię wycofał
W co bym wierzył
Gdzie bym podążał
Co by było gdybym się nie kochał
Nie kochał cię
Nie kochał cię
No gdzie bym dzisiaj był?